

antropologiczne. Cennym elementem w analizach Autora jest wyraźne i zdecydowane przeciwstawienie się zarówno eutanazji, jak i uporczywej terapii.

Jeśli chodzi o polskie wydanie książki, to należy stwierdzić, iż język tłumaczenia dokonanego przez Krzysztofa Stopę jest płynny i komunikatywny, zaś od strony graficznej książka, tak jak cała seria: *Myśl Teologiczna*, charakteryzuje się solidnością i przejrzystością. Wydaje się jednak, iż włoski tytuł *Il morire umano. Un invito alla teologia morale* precyzyjniej oddaje treść książki niż polski; akcentuje aspekt umierania, co było przecież głównym założeniem Autora, oraz wyraźnie ukazuje perspektywę teologicznomoralną. Polska wersja tytułu może być myląca, gdyż przesuwa akcent na samą śmierć oraz zdaje się eksponować aspekt dogmatyczny.

W książce pojawiło się stosunkowo wiele literówek. Na s. 15 dwa razy pojawiło się niewłaściwe słowo – jest: „oraz Rahnera”, a powinno być „przez Rahnera”; jest: „stawia sobie za cel *podważenie* świadomej i wolnej odpowiedzialności”, a powinno być prawdopodobnie „stawia sobie za cel *ukazanie* (lub *podkreślenie*) świadomej i wolnej odpowiedzialności”. Szczególnie ten ostatni lapsus językowy może czytelnika wprowadzić w błąd, gdyż całkowicie zmienia sens zdania; a jest to ważne zdanie, gdyż zarysowuje główny cel poszukiwań Autora.

Niezwykle cennym elementem polskiego wydania książki jest zamieszczenie obszernej „Bibliografii uzupełniającej”, która umożliwia zapoznanie się z polską literaturą dotyczącą problemu umierania i śmierci, zarówno z zakresu teologii, jak i filozofii, medycyny psychologii i prawa. Brakuje jednak obszernej pozycji P. Bortkiewicza pt. *Tanatologia. Zarys problematyki moralnej*, wydanej w Poznaniu w 2000 r. Te drobne uchybienia wydania polskiego w niczym nie zmieniają faktu, iż Wydawnictwo WAM, wydając książkę *Teologia śmierci*, wzbogaciło polski rynek w niezwykle cenną pozycję.

Ks. Antoni Bartoszek

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2005, t. 38, z. 2, s. 505–507

Ks. Stanisław Kowalczyk, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, Radom, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2004, 136 s.

Do rąk czytelników trafiła książka wyjątkowo potrzebna. Oto znany filozof, ks. S. Kowalczyk, prezentuje postmodernizm, który bez wątpienia jest dominującą współcześnie formacją intelektualną. Co prawda sam autor sugeruje, iż ponowoczesna interpretacja rzeczywistości wyczerpała już swą nośność i traci na znaczeniu. Jednak zasadność tego sądu bynajmniej nie wydaje się oczywista, a na pewno wciąż trudno jest wskazać tak oczekiwanego „następcę” postmoderny. Tym bardziej cenić trzeba próby oglądu samego zjawiska z możliwie zdystansowanej, bezstronnej perspektywy historyka filozofii. Realizacja tego właśnie celu najwyraźniej przyświecała autorowi omawianej pozycji.

Nie mamy, rzecz jasna, do czynienia z pierwszą monografią dotyczącą tej problematyki. W języku polskim ukazały się np.: B. Baran, *Postmodernizm*; K. Wilko-

szewska, *Wariacje na postmodernizm*; B. Smart, *Postmodernizm*, ale żadna z nich nie ujmuje tak wszechstronnie i systematycznie filozoficznych aspektów tego kierunku jak praca Kowalczyka. Jej układ jest niezwykle czytelny. Krótkie rozdziały przedstawiają kolejno: kwestie terminologiczne, genezę i główne postacie oraz ogólną koncepcję filozofii postmodernizmu. Następnie znajdziemy partie tekstu ukazujące swoistość ponowoczesnych rozstrzygnięć klasycznych zagadnień filozoficznych. Autor prezentuje więc charakterystyczne dla omawianego nurtu tezy z zakresu epistemologii, metafizyki, antropologii filozoficznej, filozofii społecznej oraz filozofii Boga i religii.

Lektura książki prowokuje do kilku zasadniczych uwag. Oto analiza postmodernizmu została oparta na poglądach jedynie pięciu jego przedstawicieli (Z. Bauman, J. Derrida, M. Foucault, J.-F. Lyotard, R. Rorty). Wydawałoby się, iż uwzględnienie tylu bezsprzecznie wybitnych myślicieli powinno zagwarantować syntetyzowanym treściom wysoki poziom reprezentatywności w odniesieniu do całości kierunku. Tak byłoby z każdą inną orientacją filozoficzną, np. ukazanie poglądów E. Husserla, M. Schelera, R. Ingardena i A. Schütza byłoby dostateczne dla charakterystyki fenomenologii, a E. Gilsona, J. Maritaina i A. Krapca – neotomizmu. Jednak specyfika postmodernizmu tkwi właśnie w niebywalej różnorodności. Gdybyśmy zaryzykowali zastosowanie w tym miejscu słowa *klasyk*, to w odniesieniu do omawianego kierunku należałoby je nadać co najmniej kilkunastu postaciom. W każdym razie trudno zaakceptować fakt, iż autor w ogóle nie rozpatruje poglądów choćby J. Baudrillarda, G. Deleuze'a czy F. de Saussure'a.

Przyglądając się samemu zestawieniu działów filozofii, w obrębie których autor prezentuje tezy postmodernistyczne, zauważamy brak estetyki. Dziwi to tym bardziej, że właśnie od nowatorskich idei z zakresu teorii piękna, przeżycia estetycznego i istoty dzieła sztuki ponowoczesny sposób ujmowania rzeczywistości rozpoczął swą imponującą ekspansję. Prowokacyjne podważenie modernistycznych standardów pojawiło się w architekturze i malarstwie o wiele wcześniej niż w literaturze i filozofii. Ponadto cała myśl postmodernistyczna wydaje się w znacznej mierze przeniknięta estetyką. Wartość naukowa danej koncepcji bądź hipotezy, w związku z jawnie głoszonym relatywizmem oraz niemal kultem pluralizmu i zróżnicowania, sprowadza się *de facto* niemal wyłącznie do – mówiąc językiem Z. Herberta – sprawy smaku.

Książka zupełnie pomija również inne ważne zagadnienie antropologiczne i społeczne, jakim jest feminizm. Jego postmodernistyczna wersja istotnie różni się od pierwotnych dążeń emancypacyjnych, które koncentrowały się na walce o literalnie rozumiane równouprawnienie. Dowodzone przy tym, iż wszelkie pozabiologiczne różnice płciowe są uwarunkowane wyłącznie czynnikami społecznymi (wychowanie, tradycja). Tzw. feminizm drugiej generacji nie zaprzecza już odrębności obu płci, nawet je akcentuje, ale domaga się dopuszczenia kobiecego sposobu rozumienia rzeczywistości (w zakresie języka, nauki, prawa) jako równorzędnej alternatywy dla dominujących zmaskulinizowanych standardów.

Trzeba jednak podkreślić, że autor przedstawia postmodernistyczną interpretację nadspodziewanie wielu, jak na skromną objętość pracy, klasycznych problemów filozoficznych. Co prawda ich analizę można uznać za nadmiernie uproszczoną, a w niektórych fragmentach za wręcz powierzchowną, ale to konieczny „koszt” tego typu całościowych ujęć. Za to znajdziemy w książce nie tylko opis ponowoczesnych idei, ale i komentarz do nich. Kowalczyk nie kryje swoich licznych wątpliwości co do wiarygodności prezentowanych tez, a niektóre nawet jaw-

nie dyskwalifikuje jako naukowo nieuzasadnione. I trudno się temu dziwić, gdyż z punktu widzenia typowych kryteriów oceny teorii – takich jak: obiektywność, wewnętrzna niesprzeczność, weryfikowalność – większość dokonań postmodernistów krytyki nie wytrzymuje. Dodatkowo, z chrześcijańskiego punktu widzenia, nie sposób nie skomentować idei relatywizmu aksjologicznego i etycznego, liberalnej koncepcji wolności czy negującego sferę nadprzyrodzoną naturalizmu. Należy tu zauważyć, iż autor wyszczególnia także, co prawda w niezbyt wielkiej liczbie, wartościowe elementy postmodernizmu. Wydaje się, iż za najważniejszy z nich trzeba uznać demitologizację takich idei Oświecenia, jak antropocentrycznie rozumiany humanizm czy kult rozumu i postępu.

Większość z zasygnalizowanych tu uwag krytycznych, włączając w nie jeszcze zarzut powtarzania identycznych treści w różnych rozdziałach, może paradoksalnie okazać się opisem głównych walorów omawianej pozycji, o ile potraktujemy ją jako dzieło typu podręcznikowego, np. z przeznaczeniem dla studentów kierunków humanistycznych. W takim wypadku przestają dziwić symplifikacje, zaś wyjątkowo zasadnie przedstawia się przystępny i klarowny sposób ukazania twierdzeń postmodernistów. Książka Kowalczyka powinna więc znaleźć miejsce wśród pomocy dydaktycznych do poznawania historii filozofii współczesnej. Ponadto sądzę, iż może ona pełnić rolę wprowadzającą, a więc nie tylko zapewniać sporą dawkę rzetelnej wiedzy o postmodernie, ale nade wszystko zachęcać czytelnika do dalszych, bardziej zaawansowanych studiów.

Marek Wójtowicz

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2005, t. 38, z. 2, s. 507–510

Giorgio Zannoni, *Il matrimonio canonico nel crocevia tra dogma e diritto. L'altro avvenimento giuridico*, Genova, Casa Editrice Marietti 2002, 505 s.

Odnowiona w magisterium Soboru Watykańskiego II doktryna o sakramencie małżeństwa z niewyczerpanym bogactwem treści łączących *vetera et nova*, niezmiennie pozostaje przedmiotem wnikliwych badań teologicznych. Nie jest zatem dziełem przypadku, że i na polu kanonistyki podejmowane są studia dotyczące zagadnień fundamentalnych dla właściwej identyfikacji małżeństwa chrześcijańskiego. W tym przedmiocie szczególne zainteresowanie budzą opracowania, które zapładniane ideowo w spotkaniu i dialogu z naukami humanistycznymi – w duchu *Vaticanum II*, tj. na miarę współczesnych wyzwań *intellectus fidei* – wykazują odwagę przecierania nowych szlaków w stronę bardziej doskonałego, integralnego ujmowania fenomenu małżeństwa (i rodziny). Z uznaniem wypada odnotować taki właśnie walor prezentowanej monografii G. Zannoniego, docenta prawa kanonicznego w Istituto Scienze Religiose w Rimini, sędziego Tribunale Ecclesiastico Flaminio. Dość powiedzieć, że entuzjastyczne opinie o tym dziele w części wstępnej opracowania wyrazili: były już rektor Uniwersytetu Laterańskiego, a obecnie patriarcha Wenecji kard. A. Scola (*Presentazione* – s. IX) oraz jeden z najwybitniejszych sędziów Roty Rzymskiej J. M. Serrano Ruiz (*Prefazione* – s. X–XIV).